

Wyrok z dnia 18 sierpnia 2009 r.

I PK 51/09

Dla możliwości ustanowienia pełnomocnikiem procesowym strony wystarczające jest spełnienie jednej z dwóch odrębnych przesłanek polegających na pozostawaniu ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia albo na sprawowaniu zarządu majątkiem lub interesami strony (art. 87 § 1 k.p.c.). Umowa stałego zlecenia jako podstawa pełnomocnictwa procesowego nie może być uznana za zawartą w celu obejścia przepisów o zastępstwie sprawowanym przez adwokatów i radców prawnych. Strona kwestionująca treść tej umowy jako stałego zlecenia powinna to udowodnić.

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Romualda Spyt.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 18 sierpnia 2009 r. sprawy z powództwa Andrzeja Z. przeciwko Ludwikowi D. - Międzynarodowemu Transportowi Drogowemu „L.” w M. o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 października 2008 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok w punkcie 1. w części oddalającej apelację strony pozwanej co do kwoty 8.282,75 zł zasądzonej z tytułu diet oraz w punkcie 2. i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego;
o d d a l i ł skargę kasacyjną w pozostałym zakresie.

U z a s a d n i e n i e

Powód Andrzej Z. domagał się zasądzenia od pozwanego Ludwika D. (prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Międzynarodowy Transport Drogowy „L.” w M.) kwoty 47.275,50 zł z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbo-

wych za okres od 1 lipca 2001 r. do 30 czerwca 2004 r. oraz kwoty 2.199,50 euro z tytułu niewypłaconych delegacji zagranicznych za okres trzech lat poprzedzających datę wniesienia pozwu. Ponadto powód żądał zasądzenia kwoty 6.600 zł z tytułu należnych diet krajowych z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lipca 2004 r., kwoty 660 zł jako ekwiwalentu za pranie i za środki czystości oraz wynagrodzenia za pracę w dni wolne, niedziele i święta przypadające w okresie od 1 lipca 2001 r. do 30 czerwca 2004 r.

Wyrokiem z dnia 24 września 2007 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach: 1) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.423,15 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lipca 2004 r. do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych oraz kwotę 8.282,75 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 lipca 2004 r. do dnia zapłaty tytułem diet; 2) oddalił powództwo w pozostałej części oraz 3) zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.241 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy o pracę z dnia 2 października 2000 r. jako kierowca w międzynarodowym transporcie drogowym. Jego praca polegała na przewożeniu towarów z Polski do Włoch lub do Austrii i z powrotem. Do obowiązków służbowych powoda należał również udział w załadunku i rozładunku przewożonego towaru oraz jego oclenie. W dniu 2 stycznia 2002 r. strony zawarły porozumienie zmieniające umowę o pracę przez objęcie powoda zadaniowym systemem czasu pracy. Strony ustaliły, że zadania powoda powinny być tak ustalone, aby mógł on je wykonywać w ramach norm czasu pracy określonych przepisami Kodeksu pracy. Powód nie był jednak uprawniony do odmowy wykonania zadania wynikającego z nagłych potrzeb pracodawcy. Na podstawie opinii biegłego sądowego z zakresu księgowości co do rzeczywistego czasu pracy powoda, w oparciu o dane pochodzące z tarcz tachografów, Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie od czerwca do grudnia 2001 r. powód pracował ponad obowiązujący go dzienny wymiar czasu pracy, za co przysługiwał mu dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości 1.811,99 zł. Z kolei, w okresie od stycznia 2002 r. do czerwca 2004 r. powód pracował ponad obowiązujące go normy czasu pracy jedynie w listopadzie i grudniu 2003 r. oraz w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 2004 r., za co przysługiwał mu dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości 611,17 zł. Dodatkowo, Sąd pierwszej instancji ustalił, że zgodnie z art. 14 ust. 6 regulaminu wynagradzania obowiązującego w zakładzie pracy prowadzonym

przez pozwanego, za wykonanie zadań transportowych na trasie Polska-Austria i z powrotem kierowcom przysługiwał zwrot delegacji służbowych w kwocie 125 euro, natomiast za wykonanie zadań na trasie Polska-Włochy i z powrotem - w wysokości 190 euro. Wysokość diet wypłaconych powodowi w spornym okresie była niższa niż wynikająca z przepisów rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 8 maja 2001 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania oraz wysokości należności przysługujących pracownikowi z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju, a następnie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikom zatrudnionym w państwowej oraz samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju. Różnice pomiędzy kwotami określonymi w regulaminie, a kwotami ustalonymi w rozporządzeniach wynosiły odpowiednio: w 2001 r. - 712 euro, w 2002 r. - 629,50 euro, w 2003 r. - 570 euro, a 2004 r. - 288 euro.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia powoda zasługiwały na częściowe uwzględnienie. Zdaniem Sądu, w okresie od stycznia 2002 r. do czerwca 2004 r. (gdy powód był już objęty zadaniowym systemem czasu pracy) powierzana powodowi praca była tak zorganizowana, że w miesiącach: listopadzie i grudniu 2003 r. oraz w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 2004 r. wymagała przekroczenia norm czasu pracy. Wobec tego, za pracę nadliczbową wykonywaną w tym okresie powodowi należało się wynagrodzenie w kwocie 611,17 zł. Natomiast w okresie od czerwca do grudnia 2001 r. (wówczas, gdy powód nie był objęty zadaniowym systemem czasu pracy) powód również pracował ponad obowiązujący go dzienny wymiar czasu pracy i za ten okres powinien otrzymać dodatkowe wynagrodzenie w kwocie 1.811,99 zł. W zakresie roszczenia o zapłatę diet z tytułu zagranicznych podróży służbowych, Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powoda kwotę 8.282,75 zł, która stanowiła różnicę pomiędzy dietami faktycznie wypłaconymi powodowi na podstawie przepisów regulaminu wynagradzania, a dietami, których wysokość została określona przepisami powołanych rozporządzeń. Zdaniem Sądu, niezasadne było roszczenie powoda dotyczące zasądzenia diet z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju, skoro takich świadczeń nie przewidywał regulamin wynagradzania. Sąd Okręgowy dodał również, że istota pracy kierowcy polega na przemieszczaniu się z siedziby pracodawcy do miejsc przez niego wskazanych, a takie wyjazdy stanowią wykonywanie jego normalnych obowiązków pracowniczych. Dla-

tego zgodnie z art. 77⁵ k.p. nie mogą być traktowane jako zadania wykonywane poza siedzibą pracodawcy. Co do pozostałych roszczeń, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie podlegają one uwzględnieniu, gdyż regulamin pracy obowiązujący u pozwanego nie przewidywał przydziału środków czystości, a ekwiwalent za pranie odzieży przysługiwał jedynie po ustaleniu kosztów prania i powód nie wykazał, jakie poniósł koszty w tym zakresie.

Od powyższego wyroku obie strony wywiodły apelacje, przy czym pozwany zaskarżył orzeczenie w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach postępowania, zaś powód - w części „ponad zasadzoną kwotę 10.705,90 zł”. Wyrokiem z dnia 24 października 2008 r. [...], Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił obie apelacje oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.350 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję. Sąd odwoławczy w pełni podzielił ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Zdaniem Sądu drugiej instancji, w rozpoznawanej sprawie jedynymi „w pełni weryfikowalnymi dowodami” odzwierciedlającymi faktyczny czas pracy powoda były złożone przez niego tarcze tachografów, na podstawie których biegły „rzetelnie i prawidłowo” ustalił czas pracy. Z kolei, takimi dowodami nie mogą być zapiski powoda dotyczące czasu jego pracy, gdyż należy je uznać „jedynie za dokument prywatny”, a taki nie jest „dowodem rzeczywistego stanu rzeczy”. Z tej przyczyny należy przyjąć, że powód nie udowodnił wykonywania przez siebie pracy nadliczbowej w wymiarze większym niż ustalił to Sąd pierwszej instancji. Niemniej jednak skoro w wymienionych przez Sąd Okręgowy okresach pozwany pracodawca wiedział o transportach wykonywanych przez powoda, to samo posiadanie przez pracodawcę wiedzy w tym zakresie uzasadniało żądanie powoda co do zapłaty wynagrodzenia za pracę nadliczbową. Wskazując na trafność rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie roszczeń o zapłatę diet, Sąd odwoławczy wywiódł w szczególności, że powodowi nie należą się diety z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju, skoro przewożąc określone towary wykonywał swoje normalne obowiązki pracownicze, zaś regulamin pracy nie przewidywał wypłaty diet z tytułu podróży na terenie kraju. Powodowi przysługiwały natomiast diety z tytułu podróży służbowych wykonywanych poza granicami kraju, bo przewidywał je regulamin wynagradzania. Świadczenia wypłacane przez pracodawcę na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową pracownika nie są składnikiem wynagrodzenia za wykonaną pracę i mają na celu zwrot zwiększonych kosztów wynikających ze świadczenia pracy poza miejscowością, w której

znajduje się siedziba pracodawcy lub poza stałym miejscem pracy. Z tego względu nietrafne jest twierdzenie pozwanego, że świadczenie przewidziane w art. 14 ust. 6 regulaminu wynagradzania stanowiło faktycznie wynagrodzenie za pracę. Powołując się na art. 77⁵ § 4 k.p., Sąd odwoławczy wskazał, że postanowienia zakładowych przepisów prawa pracy lub umowy o pracę nie mogą ustalać stawki diety za podróż służbową pracownika w wysokości niższej niż diety dla pracowników zatrudnionych w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej określone w przepisach powszechnie obowiązujących. Z tego powodu uznał rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego co do zasądzenia kwoty 8.282,75 zł za trafne.

W skardze kasacyjnej wniesionej od wyroku Sądu Apelacyjnego w części oddalającej jego apelację, pozwany zarzucił naruszenie: 1) art. 77⁵ § 3 w związku z art. 77⁵ § 2 w związku z art. 77⁵ § 4 w związku z art. 18 § 1 k.p., przez zastosowanie powszechnie obowiązujących przepisów rozporządzeń Ministra Pracy i Polityki Społecznej przy ustaleniu, że ryczałtowe świadczenia z tytułu diet określone w regulaminie wynagradzania pracowników pozwanego jest mniej korzystne dla powoda niż określone w przepisach rozporządzeń; 2) art. 136, 134 i 133 k.p. w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2004 r. oraz art. 140 k.p., przez uznanie, że powód świadczył pracę w okolicznościach uprawniających go do wystąpienia z roszczeniem o wypłatę wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych pomimo braku przesłanek uzasadniających pracę w takich godzinach (braku konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony zdrowia lub życia ludzkiego oraz pomimo niewystępowania szczególnych potrzeb pozwanego) i uznanie, że do nabycia roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wystarczy wykazanie pracy ponad normy czasu pracy i wiedza pozwanego o powyższym; 3) art. 87 § 1 k.p.c., przez uznanie, że pomiędzy powodem a jego pełnomocnikiem zachodzi stały stosunek zlecenia uzasadniający działanie pełnomocnika, pomimo że powód nie wykazał dostatecznie stałego stosunku zlecenia, co prowadzi do uznania, że wskutek nienależytego umocowania pełnomocnika strony zachodzi nieważność postępowania zgodnie z art. 379 pkt 2 k.p.c.; 4) art. 328 § 2 k.p.c., przez nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do postawionego w apelacji zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie rzekomego „zmuszania” powoda do pracy w godzinach nadliczbowych, przy jednoczesnym ustaleniu wyłącznego interesu ekonomicznego powoda w przekraczaniu norm czasu pracy, co uniemożliwiło pozwanemu zapoznanie się i zweryfikowanie poprawności wnioskowania dokonanego

przez Sąd Apelacyjny i jednocześnie doprowadziło do potwierdzenia ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy sprowadzających się do stwierdzenia, że powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych.

W uzasadnieniu skargi pozwany wywiódł w szczególności, że obowiązujący u niego regulamin wynagradzania normuje „zagadnienie rozliczania kosztów podróży służbowej” pracowników zatrudnianych u innego pracodawcy niż pracodawca będący państwową lub samorządową jednostką sfery budżetowej. Właśnie z tego względu do sytuacji prawnej powoda nie mają w ogóle zastosowania powszechnie obowiązujące przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej kształtujące wysokość oraz warunki ustalenia należności z tytułu podróży służbowych przysługujących pracownikom zatrudnionym w takich jednostkach. Z kolei, uzasadniając zarzuty obrazy przepisów postępowania, skarżący wywiódł, że pełnomocnik reprezentujący powoda przed Sądami obu instancji nie był osobą uprawnioną do działania w takim charakterze, wobec czego postępowanie jest dotknięte nieważnością (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Nie posiada uprawnień adwokackich ani radcowskich, zaś zawartej pomiędzy powodem, a jego pełnomocnikiem umowy zlecenia nie można kwalifikować jako umowy, na mocy której powstał stały stosunek zlecenia. W ocenie pozwanego, umowa zlecenia została zawarta prawdopodobnie tylko w celu wykazania podstawy prawnej do reprezentowania powoda zgodnie z art. 87 k.p.c., jednak przedstawienie samej umowy zlecenia, nie czyni zadość obowiązkowi wykazania, że pełnomocnika łączy z powodem stały stosunek zlecenia.

Pozwany wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części (oddalającej apelację pozwanego) i jego zmianę przez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, bowiem - jego zdaniem - wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części jest prawidłowy.

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Nie stanowią usprawiedliwionej podstawy skargi kasacyjnej zarzuty dotyczące obrazy przepisów prawa procesowego. W szczególności nie jest trafny - najdalej idący - zarzut naruszenia art. 87 § 1 k.p.c., w sposób powodujący - w ocenie pozwanego - nieważność postępowania. Zgodnie z tym przepisem, w jego pierwotnym

brzmieniu, pełnomocnikiem strony mógł być adwokat, a ponadto współuczestnik sporu, osoba sprawująca zarząd majątku lub interesów strony oraz osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodził w zakres tego zlecenia, jak również rodzice, małżonek, rodzeństwo lub zstępni strony oraz osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia. W wyniku nowelizacji dokonanej przez art. 1 pkt 7 lit. a ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, Kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189), która weszła w życie z dniem 1 lipca 1996 r., pełnomocnikiem strony mógł być adwokat lub radca prawny, a ponadto współuczestnik sporu, jak również rodzice, małżonek, rodzeństwo lub zstępni strony oraz osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia. W wyniku kolejnej nowelizacji omawianego przepisu, dokonanej przez art. 1 pkt 12 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 172, poz. 1804), obowiązującej od dnia 5 lutego 2005 r. do chwili obecnej, pełnomocnikiem strony może być adwokat lub radca prawny, a w sprawach własności przemysłowej także rzecznik patentowy, a ponadto osoba sprawująca zarząd majątkiem lub interesami strony oraz osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia, współuczestnik sporu, jak również rodzice, małżonek, rodzeństwo lub zstępni strony oraz osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia. W rozważanym zakresie brzmienie przepisu wróciło więc do stanu z pierwotnego tekstu Kodeksu. Wykładnia językowa art. 87 § 1 k.p.c. we fragmencie, w którym przyznaje on status pełnomocnika „osobie sprawującej zarząd majątkiem lub interesami strony oraz osobie pozostającej ze stroną w stałym stosunku zlecenia, jeżeli przedmiot sprawy wchodzi w zakres tego zlecenia” prowadzi do jednoznacznego wniosku, że stały stosunek zlecenia nie może być utożsamiany z zarządem majątkiem lub interesami. Dlatego wystarczające jest spełnienie jednej z dwóch alternatywnych przesłanek, aby dany podmiot mógł być pełnomocnikiem procesowym strony.

W utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się, że nie może stanowić podstawy pełnomocnictwa procesowego udzielonego zleceniobiorcy przez zleceniodawcę umowa stałego stosunku zlecenia obejmująca jedynie reprezentowanie interesów majątkowych przed sądami i organami administracji lub prowadzenie w sądzie reje-

nowym konkretnej sprawy sądowej (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 1992 r., III CZP 4/92, Wokanda 1992 nr 6, s. 4; z dnia 10 maja 1994 r., I PZP 21/94, OSNAPiUS 1994 nr 4, poz. 68; Palestra 1995 nr 1-2, s. 219, z glosą Z. Krzemińskiego; Monitor Prawniczy 1995 nr 7, s. 208, z glosą J. Naworskiego oraz z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08, LEX nr 393807; Monitor Prawniczy 2008 nr 22-dodatek, s. 46, z uwagami A. Tomaszka). Stanowiący podstawę pełnomocnictwa stosunek zlecenia musi być stosunkiem zlecenia stałego, o czym decydują wzajemnie powiązane elementy czasu trwania tego stosunku i powtarzalności czynności stanowiących jego treść. Takiej zaś kwalifikacji nie daje umowa, która tylko ze swej nazwy jest umową stałego stosunku zlecenia. Ustalając dopuszczalność (skuteczność) pełnomocnictwa procesowego dla takiego pełnomocnika należy więc ocenić, czy stosunek zlecenia jest stały (nawet, jeśli zlecenia udzielono na czas określony), a następnie porównać zakres zlecenia i pełnomocnictwa w celu ustalenia, czy mieści się w nim przedmiot sprawy, tj. treść roszczenia i okoliczności faktyczne przytoczone w celu jego uzasadnienia. W postanowieniu z dnia 15 maja 2007 r., V CZ 32/07 (LEX nr 485996) Sąd Najwyższy wskazał, że stałość stosunku zlecenia w rozumieniu art. 87 § 1 k.p.c. przejawia się w tym, iż ma to być stosunek prawny ugruntowany, trwający dłuższy czas, wiążący strony ściśle, a nie tylko przypadkowo i okazjonalnie. W uzasadnieniu tego postanowienia trafnie przy tym wskazano, że zarzut zawarcia umowy stałego zlecenia jako podstawy pełnomocnictwa procesowego w celu obejścia ustaw korporacyjnych (podnoszony przez pozwanego) - w świetle stanowiska Trybunału Konstytucyjnego wyrażonego w wyrokach z dnia 19 kwietnia 2006 r., K 6/06 (Dz.U. Nr 75, poz. 529) oraz z dnia 8 listopada 2006 r., K 30/06 (Dz.U. Nr 206, poz. 1522) - jest bezzasadny (poprzednio prezentowana w tym względzie wykładnia jest nieaktualna).

Zgłaszając zarzut naruszenia art. 87 § 1 i art. 379 pkt 2 k.p.c. pozwany w gruncie rzeczy wystąpił w obronie interesów procesowych swojego przeciwnika w sporze. Taki zarzut - mimo niezaskarżenia wyroku Sądu Apelacyjnego przez powoda - jest dopuszczalny, gdyż w skardze kasacyjnej strona może powoływać się na naruszenie przepisów procesowych dotyczących interesów strony przeciwnej, jeżeli uchybienie to spowodowało nieważność postępowania. W takim wypadku Sąd Najwyższy może w postępowaniu kasacyjnym przeprowadzić dowody dla ustalenia, czy nie zachodzi nieważność postępowania w drugiej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06, OSNP 2008 nr 3-4, poz. 27). Stwierdzić jednak

należy, że pozwany w postępowaniu przed Sądem pierwszej nie podnosił jakichkolwiek wątpliwości co do umocowania pełnomocnika procesowego strony przeciwnej. Zarzutów w tym zakresie nie zgłosił również w swojej apelacji ani w odpowiedzi na apelację powoda. Jedynie w piśmie procesowym z dnia 26 września 2008 r. złożonym w toku postępowania apelacyjnego ogólnikowo podał w wątpliwość zdolność postulacyjną pełnomocnika powoda. Jednak na rozprawie apelacyjnej w dniu 24 października 2008 r. (z udziałem powoda i jego pełnomocnika) pełnomocnik pozwanego nie negował uprawnień pełnomocnika powoda do jego reprezentowania. Z tego względu Sąd Apelacyjny mógł uznać, że powód jest prawidłowo reprezentowany, gdyż z treści umowy zlecenia stanowiącej podstawę pełnomocnictwa wynika, iż jest to stałe zlecenie, spełniające wyżej wskazane przesłanki (umowa zlecenia z dnia 15 marca 2006 r. została zawarta na czas nieoznaczony i wskazuje, że pełnomocnik-zleceniobiorca „podejmuje się świadczyć kompleksowe usługi prawne dla zleceniodawcy, w szczególności związane z zakresem prawa pracy, prawa podatkowego i lokalowego). Wobec tego Sąd Najwyższy nie dostrzega podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania z przyczyn wskazanych w skardze przez pozwanego. Stwierdzenie, że pełnomocnik nie był upoważniony do reprezentacji powoda, gdyż stosunek zlecenia oparty na umowie nie ma charakteru stałego zlecenia, wymagałoby poczynienia dodatkowych ustaleń, zmierzających do wykazania rzeczywistej treści stosunku prawnego łączącego powoda z jego pełnomocnikiem. Ustalenie tych okoliczności wymagałoby zatem przeprowadzenia postępowania dowodowego, a pozwany (reprezentowany przez fachowego pełnomocnika) nie składa w skardze kasacyjnej żadnych wniosków w tym przedmiocie (nie zgłaszał też ich wcześniej). Zatem aby stwierdzić, że w sprawie doszło do nieważności postępowania, Sąd Najwyższy musiałby przeprowadzić z urzędu postępowanie dowodowe, co wprawdzie jest możliwe (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 1997 r., I PKN 71/96, OSNAPiUS 1997 nr 19, poz. 377 oraz z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000 nr 12, poz. 220), ale Sąd Najwyższy nie widzi do tego żadnych podstaw.

Nietrafne są zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest art. 136, 134 i 133 k.p. w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2004 r. oraz art. 140 k.p. (także powiązany z nimi zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.). Z wiążących w postępowaniu kasacyjnym ustaleń faktycznych będących podstawą zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 2 k.p.c.) wynika, że powód we wskazanych okresach stale świadczył pracę w godzinach nadliczbowych, gdyż taka konieczność była wynikiem

narzuconej przez pracodawcę organizacji pracy. W myśl art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o czasie pracy kierowców (Dz.U. Nr 123, poz. 1354 ze zm.) dopuszczalne było zastosowanie wobec powoda zadaniowego czasu pracy, w którym jednak zadania przewozowe pracodawca powinien ustalić w takim wymiarze, aby mogły być wykonane w ramach czasu pracy określonego w art. 22 ustawy (czyli przez 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym, nie dłuższym niż trzy miesiące) oraz przy zachowaniu norm dotyczących okresów prowadzenia pojazdu, obowiązkowych przerw w prowadzeniu i okresów odpoczynku. Określenie przez pracodawcę w zadaniowym czasie pracy zakresu obowiązków przekraczających możliwość ich wykonania w ramach ustawowo określonego dopuszczalnego wymiaru czasu pracy uzasadnia roszczenie pracownika o dodatkowe wynagrodzenie z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1999 r., I PKN 427/99, OSNAPiUS 2001 nr 8, poz. 274 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2000 r., I PKN 553/99, OSNAPiUS 2001 nr 15, poz. 484; OSP 2002 nr 2, poz. 27, z glosą S. Driczinskiego). W razie zastosowania wobec pracownika systemu zadaniowego czasu pracy (art. 140 k.p.) pracodawca powinien wykazać, że powierzył pracownikowi zadania możliwe do wykonania w czasie pracy wynikającym z ogólnie przyjętych norm czasu pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2006 r., II PK 165/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 69). Pozwany pracodawca w toku postępowania dowodowego nie tylko nie zdołał wykazać, że powierzone powodowi zadania były - obiektywnie rzecz ujmując - możliwe do wykonania w ramach norm czasu pracy określonych w art. 22 ustawy o czasie pracy kierowców, ale wręcz ustalenia Sądów są odmienne. Wskazane zasady mają tym bardziej zastosowanie co do okresu, w którym powód nie miał ustalonego zadaniowego systemu czasu pracy.

Nietrafność omówionych wyżej zarzutów prawa procesowego i materialnego prowadzi do oddalenia w tym zakresie skargi kasacyjnej jako pozbawionej uzasadnionych podstaw (art. 398¹⁴ k.p.c.).

Skarga kasacyjna podlega częściowemu uwzględnieniu, jeśli chodzi o rozstrzygnięcie dotyczące należności przysługujących powodowi z tytułu diet za podróże służbowe (w kwocie 8.282,75 zł), gdyż (w ostatecznym rozrachunku, z inną argumentacją niż wskazana w skardze) trafny okazał się zarzut naruszenia art. 77⁵ § 3 w związku z art. 77⁵ § 2 w związku z art. 77⁵ § 4 w związku z art. 18 § 1 k.p., w którym

pozwany podniósł, że wypłacane powodowi „diety” z tytułu wykonywania przewozów zagranicznych miały charakter świadczenia zryczałtowanego.

Zagadnienie kwalifikowania jako podróży służbowej pracy polegającej na stałym przemieszczaniu się przez pracownika mobilnego na określonym obszarze było kontrowersyjne i niejednolicie postrzegane w orzecznictwie. Wyłaniające się na tym tle wątpliwości i rozbieżności zostały rozstrzygnięte w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2008 r., II PZP 11/08 (OSNP 2009 nr 13-14, poz. 166), w której stwierdzono, że kierowca transportu międzynarodowego odbywający podróże w ramach wykonywania umówionej pracy i na określonym w umowie obszarze jako miejsce świadczenia pracy, nie jest w podróży służbowej w rozumieniu art. 77⁵ § 1 k.p. W konsekwencji tego nie ma podstaw przyznania kierowcom transportu międzynarodowego diet z tytułu odbywania podróży służbowej na podstawie art. 77⁵ k.p. i rozporządzeń wykonawczych. Rozważenia wymaga natomiast - w kontekście treści łączącego strony stosunku pracy - charakter prawny „diet”, jakie regulamin wynagradzania obowiązujący u pozwanego przyznawał zatrudnionym przez niego kierowcom za wykonanie zadań transportowych na trasach zagranicznych. W szczególności wymaga oceny, czy nie oznaczało to obciążenia pracodawcy ponoszonymi przez pracownika dodatkowymi kosztami z tytułu wyżywienia i noclegów w czasie przejazdów, a te mogłyby zostać zakwalifikowane jako dodatkowe składniki wynagrodzenia. To, że do kierowcy transportu samochodowego nie ma zastosowania art. 77⁵ § 1 k.p. nie oznacza bowiem, że - z uwagi na specyfikę świadczonej pracy i jej uciążliwy charakter - nie powinien być on godziwie wynagradzany. W wyroku z dnia 5 maja 2009 r., I PK 279/07 (LEX nr 509051) - już po uwzględnieniu wykładni wynikającej z powołanej uchwały z dnia 19 listopada 2008 r. - Sąd Najwyższy trafnie stwierdził, że postanowienie umowy o pracę, przyznające pracownikowi zatrudnionemu w charakterze kierowcy międzynarodowego transportu samochodowego prawo do diet - jako bardziej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy - nie narusza art. 18 § 1 k.p. i z mocy § 2 tego artykułu jest ważne. W przypadku nieustalenia przez strony umowy warunków wypłaty uzgodnionych świadczeń z tego tytułu, w szczególności w zakresie ich wysokości oraz obowiązku wykazania przez pracownika poniesienia faktycznych kosztów na wyżywienie i inne drobne wydatki, koszty te mogą podlegać wyrównaniu w wysokości odpowiadającej należnościom (diatom) z tytułu podróży służbowej, w szczególności wówczas, gdy podstawę

ich rozliczenia stanowiło wystawione przez pracodawcę polecenie wyjazdu służbowego (delegacja).

Z tych przyczyn w tej części Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.

=====